N^er 267. ROK 1845. PIĄTEK 21 LISTOPADA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 3''' 443	† 0°, 6	2, 09	Pn. Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
20	2	3, 110	† 10, 1	3, 24	Pn. Zachodni ,,	,,	
	10	2, 690	† 6, 4	2, 89	PPł. Wschodni ,,	Chmurno	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Senat Rządzący, zamianował na dniu 18 Listopada 1845 r. P. Piotra Wrońskiego Nauczycielem litografii w tutejszym Instytucie Technicznym.

Do księgarni Stanisława Gieszkowskiego nadszedł: *Almanach de Gotha* na rok 1846.— Cena złp. 6.

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 15 *Listopada.* —

Wczoraj w południe J. C. W. Wielka Xiężna Helena i JJ. CC. WW. Wielkie Xiężniczki Jéj Córki, przybyły do kaplicy Zamkowéj; najprzewielebniejszy Nikanor arcy-biskup Warszawski i Nowogeorgiewski, przyjmował JJ. CC. WW. z krzyżem i święconą wodą, a po Mszy ś. mianéj przez JWX. Czerniawskiego Głów. Kapelana czynnéj armii, JWX. arcy-biskup odbył nabożeństwo dziękczynne; poczem J. C. W. Wielka Xiężna odwiedziła JOO. Xięstwo Jchmość Warszawskich, i wraz z Wielkiemi Xiężniczkami znajdowała się u Xięstwa Jchmość na śniadaniu.

Od bardzo dawnego czasu pierwsza połowa listopada w Warszawie i w kraju tutejszym, nie była tak pogodną jak teraźniejsza; jest to *babie lato*, choć późne ale nader przyjemne. W południe widać w ogrodach i na ulicach nietylko podeszłe wiekiem panie, ale nawet i panny używające miłego powietrza, a i szanowni dziadkowie i pradziadkowie, uradowani aurą przypominającą im wiosenną młodość, zamiast rozgrzewania się przy kominku, ociepląją się słońcem. Zaonegdaj w południe, w Saskim ogrodzie, widzieliśmy 4ch milutkich, sędziwych zacnych tutejszych mieszkańców, z których każdy ma lat blizko 90 a nawet i więcéj. Jeden z nich dawny major, 2gi prawnik, 3ci obywatel, a 4ty artysta muzyczny. Daj im Boże jeszcze długo używać takiéj przyjemności. Wczoraj około drugiéj, spadł deszczyk jakby wiosenny. Ciepło od dni kilku trwa zupełne. Rolnicy cieszą się niezmiernie, że w tym roku zdołali na sucho zasiać ozimine. (Toż samo i u nas.)

Gdy w tych czasach wydarzyło się wiele pożarów w różnych częściach kraju tutejszego, a przez to wynikły bardzo znaczne szkody; Komisya Rz. Spraw Wew. i Duch. poleciła ściśle śledzić przyczyny tych pożarów, zwłaszcza że w kilku miejscach przekonano się, iż były zbrodnicze podpalania. Polecono oraz, wznowić wszelkie przepisy zachowania ostrożności; także i Władza policyjna ponowiła w téj mierze potrzebne wezwanie. Wyśledzeni podpalacze, niezwłocznie będą sądzeni i najprzykładniéj karani. Z ambon w kościołach będą czytane przepisy rządowe względem podpalaczów.

Na dniu 10 b. m. donoszą z Gdańska, że ceny zboża są ciągle wysokie. Powodem tego jest blizkie otwarcie portów angielskich na przywóz pszenicy zagranicznéj bez opłaty cła, do któréj to konieczności nakłania obawa niedostatku żywności. Na ostatnich targach płacono w Gdańsku za pszenicę podług gatunku, od 1130 do 1265 złp. za łaszt. Za 100 łasztów pszenicy nadzwyczaj pięknéj ważącéj 139 fun., do W. Rulikowskiego należącéj, zapłacono po 630 zł. prus. czyli blizko 1300 złp.

— *Dnia* 17 *Listopada.* —

P. minister wojny rozkazem dziennym z d. 13 sierpnia r. b., uwiadomił, że N. Pan, najwyżéj raczył zatwierdzić dla pp. jenerałów kaski, które mogą być noszone tylko przy vicemundurze ogólnie dla armii przepisanym, niemniéj przy surdutach; a JO. Xiążę Warszawski, Jenerał-Feldmarszałek Główno-dowodzący armią czynną, oświadczyć raczył życzenie, a-

by pp. jenerałowie w kaski podobne w ostatnich dniach b. m. v. s, już zaopatrzyć się chcieli.

— *Berlin 2 Listopada.* —

W Gazecie Magdeburgskiéj czytamy: »W tych dniach przedłożono królowi nowy wynalazek, który żywe sprawił wrażenie. Mieszkaniec jeden tego miasta, człowiek bardzo przemysłowy, wynalazł sztukę naśladowania w najzupełniejszy sposób wszelkiego rodzaju dokumentów, starych charakterów, papierowych pieniędzy i t. p. tak, że najwprawniejsze oko nie jest nigdy w stanie odróżnić kopii od oryginału. A co niemniéj zadziwia, że wynalazca w bardzo krótkim przeciągu czasu wygotować może setne kopie; nie potrzebuje więcéj czasu na wygotowanie np. pewnej liczby dokumentów, jak drukarz do ich złożenia i oddrukowania. Podano wynalazcy do skopiowania jeden stary dokument, który w oczach znawców przedstawiał największe trudności. Ten udawszy się do siebie i powróciwszy po niejakim czasie przyniósł 50 kopij, których niepodobna było odróżnić od oryginału. Pod tym dokumentem znajdowało się kilka podpisów różniących się atramentem, wszystko było najdokładniéj naśladowane. Podano wynalazcy bilet skarbowy wysokiéj wartości; nie długo bawiąc przyniósł mnóstwo jego najdokładniejszych kopij. Rozłożył wszystkie na stole, a nikt nie był w stanie między niemi odkryć oryginału.

— *Frankfurt n. M. 4 Listopada.* —

Tutejsze towarzystwo reformy judaizmu uchwaliło na jednem z ostatnich swoich posiedzeń, że już jest na czasie zaprowadzić nabożeństwo niedzielne dla swych współwyznawców. W tym celu wyznaczony został komitet, który przedewszystkiem zawezwać ma zdolnego kaznodzieję i wyjednać od gminy pozwolenie sali na też nabożeństwa.

— *Kopenhaga 7 Listopada.* —

Według najnowszych wiadomości z Islandyi, wybuch góry wulkanicznéj Hekli trwał ciągle z tąż samą gwałtownością do 12go października. Lawa płynąca bezustannie z północno-zachodniego krateru, przebiegła już trzy mile długości, a na równinie piaszczystéj u spodu góry rozlała się blizko na milę w szerz i ma 30—40 łokci wysokości. Szkód wielkich nie zrządziła dotąd, tylko popiół ulatujący szkodliwy wpływ wywarł na pastwiska, wskutek czego padło już 30—40 krów; o owce obawiają się także.

— *Londyn 1 Listopada.* —

W zamian za przesłane królowéj od Imana Muskatu w podarunku konie Arabskie, kazała królowa posłać mu 12 wielkich dział nowych.

Times donosi, że dowodzący na morzu Śródziemnym admirał Parker, wysłał wojenny paropływ *Locust* do Neapolu z protestacyą przeciw urządzeniu przez tameczny rząd kwarantany dla okrętów przybywających z Malty i wysp Juńskich, z powodu jakoby na Malcie panować miała żółta febra. Admirał przypisuje ten środek z strony rządu neapolitańskiego powodom politycznym.

Kościelna urzędowa Gazeta donosi, że liczba przeszłych do katolicyzmu kollegiatów uniwersytetu Oxfordzkiego, wynosząca dotąd 24, powiększyła się znowu teraz o pięciu i że pomiędzy temi nowo-nawróconemi znajduje się znany kapłan Oakeley, który zrzekł się swego miejsca jako członek kollegium Balliol w Oxfordzie.

Brigton Herald donosi z dobrego źródła, że w ministerstwie sir Roberta Peel zajdą wkrótce wielkie zmiany, to jest lord John Russel obejmie miejsce występującego z gabinetu ministra osad, lorda Stanley.

Piszą w *Standard*: »Każdy przybywający ze Wschodu okręt przywozi wiadomości o nowych zuchwalstwach piratów, popełnianych na archipelagu greckim, mianowicie w blizkości Samos, Stanchio, Scamalava, Agatonissi, które stały się miejscem zwyczajnych zbiegowisk zbójców morskich; zdołali oni już nawet odeprzeć attak brygu wojennego francuzkiego i 2ch austryackich szonerów.

Zeby dać wyobrażenie, do jakiego stopnia wygórowania doszedł szał spekulacyj na drogi żelazne, dość jest powiedzieć, że w jednym okręgu Birminghamskim czterdzieści rozmaitych kolei jest zamierzonych. Kapitał na nie potrzebny wyniesie do 30,000,000 funtów szterlingów; mimo to, liczba akcyj żądanych przez osoby życzące należyć do tych przedsięwzięć, daleko tę summę przechodzi.

— *Dnia 4 Listopada.* —

Poczta indyjska wyprawiona z Alexandryi przez Marsylię, przybyła dopiero onegdaj a zatem o dwa dni późniéj niż wysłana drogą przez Tryest i Niemcy.

Wypadki w ostatnich dniach zapowiadają, że Parlament bezwłocznie zgromadzony zostanie, aby rząd postawić w stanie zaradzenia nadzwyczajnéj nędzy, jaka zagraża Irlandyi. Gabinet odbył wczoraj trzecie narady w mieszkaniu p. Peel, (który ciągle jeszcze jest chory,) bez osiągnienia stanowczego postanowienia, i na jutro zapowiedziane jest czwarte posiedzenie. Zdaje się, że idzie o to, czy ministerstwo na swą odpowiedzialność ma przedsięwziąść środki zaradcze przeciw głodowi w Irlandyi przez dozwolenie bezpłatnego dowozu zboża zagranicznego, lub czy ten przedmiot pozostawić Parlamentowi do rozstrzygnienia.

Odbywają się liczne zgromadzenia różnych korporacyj i towarzystw w kraju, które uchwalają petycye do rządu o wolny dowóz zboża zagranicznego.

Rozmaitości.

NIEWOLNICA BASZY.

Prawdziwe tegoczesne zdarzenie.

(Ciąg dalszy.)

Ten więc dziki i straszny człowiek nie był zapewne tkliwéj i wzniosłéj miłości zdolnym, lecz

obdarzony namiętnym, lubieżnym temperamentem, mógł był wszystko ulubionéj przez siebie kochance oddać, nawet własną wolność i zuchwałość poświęcić, i najchętniéj też, ile miał czasu, w haremie, obok Baili przepędzał.

Nadewszystko zaś lubiał bawić w letnim pałacu Kizel-Ermak, nad Czerwoną rzeką, gdzie na kosztownych poduszkach i dywanach rozparty, rozkoszował u stóp swéj pięknéj niewolnicy, paląc róże z Taify, zmięszane z tytoniem z Malatii i Latoki, dodając doń czasami listek ziela *haszich*, ziarnko opium, lub nawet odrobinę arszeniku, dla rozognienia znużonej wyobraźni.

Baila paliła także czasami tę upajającą mieszaninę, a gdy tak sam na sam, zatopieni w półsennych marzeniach ozionieni błogim szałem, sprawionym przez używanie soków z konopi indyjskich i maku z Abutik, rozkosznie obok siebie spoczywali, on roił o huryskach niebieskich i siódmem niebie, ona dumała może o swoim śmiałym młodzieńcu--a natenczas i lew Djazzara, Hejder, przystępował powolnym krokiem ku nim, i legał swobodnie u nóg pana i niewolnicy, albo raczéj w téj chwili, u nóg pani i niewolnika.

Gdyż opierając się tak niedbale łokciem na kudłatéj grzywie strasznego zwierza, i kołysząc dowolnie głowę Djazzara na kolanach, zdała się młoda, delikatna, zaprzedana dziewica panować w istocie obudwu dzikim zwierzętom, wiodła lwa i człowieka po swojéj woli, i była jedyną wszechwładną panią w tem ustroniu niewieściéj rozkoszy.

A nie jest to daremne panowanie, gdy niewolnica na chwilę w panią się zmieni. Skoro Baila na nowo o miłości Djazzara się zapewniła, musiały wszystkie rywalki ustąpić jéj przewadze. Jedna z nich, piękna Ayesza, ośmieliła się na nieszczęście swoje, prosić Paszę o przebaczenie pewnemu bostandżemu, którego za lekkie przekroczenie na karę śmierci skazano, i została za tę śmiałość sama na utratę nosa skazana, będąc oraz zmuszoną oddać rękę temuż samemu ułaskawionemu winowajcy. Teraz Ayesza sprzedaje leguminy na targu Mejdan i jest tam powszechnie pod nazwą *Burnassez* -- bez nosa -- znaną. Drugą rywalkę Baili, piękną córę Amassyi, wyprowadzono tak samo, w skutek nieustannych nalegań naszéj wszechwładnéj Mingrelki, na publiczny targ, i sprzedano ją pierwszemu lepszemu bogaczowi,-- szczęśliwą jeszcze, że losu Ayeszy nie doświadczyła.

Lecz Baila, doznawałaż przeto większego szczęścia? byłaż zadowoloną swoim losem, którego wszyscy jéj zazdrościli?

Jakże mogła być zadowoloną, nie mogąc zaspokoić swéj coraz drażliwszéj ciekawości? nie wiedząc co się z francuzem stało?

Przebywałże on wciąż jeszcze w krainie Sivas? Nie myśliż ponowić jeszcze swojego śmiałego kroku, i zakraść się do ogrodu, jak to murzynka z obawą przewidywała?

Lub wróciłże może do swojéj ojczyzny, do Francyi, gdzie kobiety, jak słychać, mają pierwszeństwo nad mężczyznami? -- Ta niepewność stała się męczarnią Baili, i lubo na żadnéj rzeczywistéj okoliczności nie uzasadniona, sprawiła skutek istotnego cierpienia.

Tymczasem rozeszła się pogłoska, iż Djazzar na polowaniu, jakiegoś w krzakach pod murami haremu ukrywającego się turka zabił. Czując konieczną potrzebę zajmowania się w myślach swym tajemniczym nieznajomym, i powzięcia pewnego o jego losie zdania, uroiła sobie Baila, iż ten zabity turek byłto niezawodnie ów śmiały cudzoziemiec, iż turecki strój zabitego, był umyślnie dla tem łatwiejszéj przeprawy do ogrodu przybrany, że dla niéj--jedynie dla niéj zginął.

Stósownie też do tego istotnego lub mylnego wyobrażenia przybrała niewolnica Paszy posępną, żałobną minę, obchodziła się z Djazzarem, jak gdyby wcale o jego łaskę, to jest o swoje życie, nie dbała, i tylko o swoim zabitym kochanku marzyła.

Jedyną pociechą w tym żalu bywała dla Baili przechadzka po owéj stronie ogrodu, gdzie pierwszy i ostatni raz nieszczęśliwego młodzieńca zoczyła. Tam szła dumać nad zachowanym dotąd śladem jego stopy, osłaniając go starannie przed nieprzyjaznym powiewem wiatru. Tam siedząc pod cieniem tych samych palm niebotycznych, pomiędzy któremi w onczas śmiały Frank się pokazał, odłomała dwie małe gałązki, oberwała je z liści, złożyła w poprzek, związała złocistym sznurkiem; oderwanym u własnéj sukni, i zatknęła ten krzyżyk na miejscu śladu w piasku, aby ta przynajmniéj pamiątka tam pozostała, gdy wiatr do reszty ślad jego stopy rozwieje.

Na widok krzyża, Maryam, zrodzona z chrześciańskich rodziców w Abyssynii, gdzie religia Chrystusa powszechnie jest wyznawaną, żegnała się pobożnie, rzucając trwożnym około siebie wzrokiem.

Baila westchnęła żałośnie, jak dziecię widzące zniszczoną zabawkę, którą się przez długi czas cieszyło. Poczem pożegnała czule ulubione miejsce i wróciła smutna, stroskana do pałacu.

Odtąd nie chciała już więcéj ani śpiewem, ani tańcem ani żadną pieszczotą rozweselać Djazzara, odpowiadając ponurem milczeniem na wszelkie jego zaloty.

Jednego razu, rozgniewany jéj niesłychanem w haremie dziwactwem, opuścił ją ledwie dysząc ze złości, i nie kazał sobie przez trzy dni ani wspominać o niéj. (*D. c. n.*)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 20 *do dnia* 21 *Listopada.*

Thil Józef, Lekczyński Jan ob., z Polski; -- Schlassarz Karol ob. z żoną, Zaremba, Jakowlew, kuryer ces. ros., Kuczyński Ignacy, Łopuszański Felix, Urbanowicz Felicya, Lesser Emilia, Lesser Stanisław, Lawrenowicz Franciszek, z Galicyi; -- Cielecki Ferdynand, Zahalka Teofil, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Jakowlew kuryer ces. ros., Bauerfünd Józef, Chlebowski Xawery ob., Kwiatkowski Adam, do Polski; -- Lüer Wilhelm, Szydłowski Adolf z żoną, do Galicyi; -- Petersohn, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 5781.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek prośby Star. Szai Leib Brachfelda w imieniu własnem tudzież w imieniu brata swego Star. Izraela Hirsza Brachfelda wniesionéj, o przyznanie im spadku po niegdy ojcu ich Star. Salomonie Berku Brachfeldzie pozostałego, z części domu Nr. 41 w mieście Ży-

dowskiém przy Krakowie stojącego lit. *D.* oznaczonego składającego się. Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora stósownie do art. 12 ust. Hip. z roku 1844, wzywa wszystkich prawa do wspomnionego spadku mieć mogących aby się z takowemi w zakresie trzech miesięcy do Trybunału zgłosili, w razie bowiem przeciwnym po upływie powołanego terminu spadek w mowie będący zgłaszającym się w częściach na nich przypadających przyznany zostanie.

Kraków dnia 8 Października 1845 r.

Sędzia Prezydujący,
A. Karwacki.
(2r.) Sekr. *Lasocki.*

Pisarz Trybunału.
Wolnego Niepodległego iścisle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż na żądanie Izraela Borstein i Izaaka Halberstam bankierów w Gminie VI. w domu pod Nrem 102 kantor i zamieszkanie mających, z mocy aktu zajęcia przez Komornika Wojciecha Skórczyńskiego na dniu 12 Kwietnia 1844 r. uskutecznionego, tudzież z mocy Wyroku Trybunału Wydziału III. dnia 5 Marca 1845 r. między temiż Borsteinem i Halberstamem z jednéj, a Sarą Krongold Star. Hirschla Krongold małżonką pod L. 102 w Kazimierzu, tudzież Chaimem Schlosser opiekunem małoletnich sukcessorów Józefa Fränkla, z drugiéj strony zapadłego, sprzedaną zostanie przez licytacyą publiczną realnośc pod L. 74 lit. *A.* w Zydowskiem mieście Gminie X. położona, składająca się z pomieszkań na pierwszém piętrze, jako to: izby dużéj mającéj 2 okna dubeltowe w ulicę Szeroką, komnaty czyli drugiéj izby przyległéj obok pierwszéj będącéj o jednym oknie dubełtowym w ulicę Szeroką wychodzącym, daléj sionki przechodowéj do ostatniego mieszkania na kuchnią obróconego, mającego dwa okna do podworca, z sieni wychodu do ganku z podłogą i poręczami, na teraz przez Star. Lazara Landau i Raizlę małżonków zajmowanego, tudzież z mieszkań na drugim piętrze, jakoto: z wielkiéj izby, z izby drugiéj czyli komnaty, kuchni trzeciéj, i 4téj stancyi, i z tych samych urządzeń jak na pierwszem piętrze, tudzież części podworca; granicząca: — od południa z domem sąsiednim pod L. 75, — na północ z domem pod L. 73, w $\frac{1}{5}$ części do sukcesorów Józefa Fränkla, w $\frac{3}{5}$ częściach do Izraela Borstein, a w $\frac{1}{5}$ części do Sary Krongoldowéj wdowy hipotecznie zapisana.

Cena i warunki téj realności Wyrokiem Trybunału d. 2 Lipca 1845 r. zapadłym ustanowione są następujące:

1) Cena szacunkowa realności Nro. 74 lit. *A.* w Gminie X. w Zydowskiem mieście położonéj, stósownie do Wyroku Sądowego, ustanawia się na pierwsze wywołanie w summie Zlłp. 11,207; która w braku ubiegających się do 2ch trzecich części na trzecim terminie zniżoną zostanie.

2) Chęć kupna mający złoży jednę dziesiątą część ustanowionego szacunku na rękojmią to jest Zlłp. 1120, którą w razie niedopełnienia któregokolwiek warunku nabywca utraci, na korzyść powodów sprzedaż popierających i oprócz tego realność w mowie będąca niżéj szacunku sprzedaną będzie na *risico* i koszta tegoż nowo nabywcy, lecz nigdy na jego korzyść.

3) Nowo nabywca na skutek prawomocności Klassyfikacyi i działu, wypłaci do rąk sprzedaż popierających i Sary Krongoldowéj części szacunku takie, jakie im przyznane zostaną, część zaś na małoletnich Fränklów przypadająca, pozostanie przy nieruchomości aż do orzeczenia w tym względzie Rady Familijnéj z obowiązkiem opłacania procentu po pięć od sta.

4) Koszta licytacyi nabywca zapłacić będzie obowiązany do rąk i za kwitem Adwokata sprzedaż popierającego.

5) Po dopełnieniu warunków trzeciego i czwartego nabywca otrzyma dekret dziedzictwa.

6) Gdyby kto w ciągu tygodnia po stanowczem przysądzeniu o jednę ósmą część więcéj nad wyciągnięty szacunek zaofiarował, obowiązany jest dopełnić formalności prawem przepisanych.

7) Powodowie czyli raczéj popierający licytacyą jako właściciele $\frac{3}{5}$ części tejże realności, wolni są od składania *vadium* i dopełnienia warunku 4go.

8) Nowo nabywca obowiązany będzie zapłacić zaległe podatki za rok ostatni, jeżeli się jakie znajdują, które z szacunku potrąci, równie jak i koszta popierania licytacyi.

9) Nowo nabywca obowiązany jest opłacać procent od summ Rządowych i Instytutowych znajdować się mogących w trzech czwartych częściach szacunku mieszczących się, bez względu na uskuteczniony dział i Klassyfikacyą.

Sprzedaż ta odbywać się będzie na Audyencyi Trybunału W. M. Krakowa i J. Okręgu, w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 posiedzenia swe odbywającego o godzinie 9 rano zaczynając za popieraniam Adama Krzyżanowskiego O. P. D. Adwokata w Krakowie przy ulicy Szczepańskiéj pod L. 372 zamieszkałego.

Do któréj wyznaczają się trzy termina:

1szy na dzień 27 Stycznia }
2gi na dzień 27 Lutego } 1846 r.
3ci na dzień 27 Marca }

Wzywają się zatem na takową licytacyą wszyscy chęć kupna mający, tudzież wierzyciele prawo rzeczowe mający, aby się na pierwszym terminie licytacyi stawili i prawa swe przy ustanowieniu Adwokata pod prekluzyą złożyli.

Kraków dnia 18 Listopada 1845 r.

Sykłowski.